



Wiktor Kemula (1902–1985)

Urodził się 6 listopada 1902 roku w mieście Ismail (Besarabia), liczącym około 40 000 mieszkańców, położonym w delcie Dunaju, a wchodzącym wówczas w skład Cesarstwa Rosyjskiego. Ludność Ismailu była mieszaniną wielu nacji: Bułgarów, Ukraińców, Ormian, Greków i Turków, wśród lokalnej ludności dominowali jednak Rumuni. Pochodzenie Wiktora Kemuli było polskie. Ojciec jego, na podstawie carskiego ukazu, za działalność antypaństwową musiał opuścić ziemie rdzennie polskie, gdzie dziad W. Kemuli pracował w cukrowni, w Kazimierzy Wielkiej. Wcześniej młody Kemula mógł zetknąć się z chemią, gdyż Jego ojciec zajmował się farbowaniem wełny. Umierając na gruźlicę, wcześniej osierocił on dziewięcioletniego syna.

W sześć lat później, już w czasie I wojny światowej, zmarła matka Wiktora. Szesnastoletni chłopiec pozostał w Ismaile pod opieką babki, która dobrze zadbała o jego edukację. W domu uczył się niemieckiego i francuskiego, języków tak przydatnych w późniejszej karierze. Od wczesnych lat uczył się grać na fortepianie, co pozostało jego pasją do ostatnich dni życia.

W wyniku działań wojennych w 1918 roku Ismail został zajęty przez armię rumuńską i włączony do Rumunii w ramach Besarabii. Szkoła, uprzednio rosyjska, zmieniła się na rumuńską, co dało młodemu Kemuli szansę nauczenia się kolejnego języka, który stał się w Ismaile językiem oficjalnym.

Ostatnie cztery lata szkoły kończył Kemula jako prymus, co pozwoliło mu uzyskać stypendium zagraniczne. Wśród wielu możliwości wybrał wyjazd do Lwowa, mając już polski paszport otrzymany w polskim konsulacie w Kiszyniowie. Lwów w tamtym czasie był silnym ośrodkiem akademickim z Uniwersytetem Jana Kazimierza założonym w 1656 i Politechniką działającą od 1844 roku.

Wiktor Kemula przybył do Lwowa w roku 1921 i został warunkowo przyjęty na studia. Warunek ten wynikał z faktu, że na maturze otrzymanej w Ismaile nie było ocen z języka polskiego, historii i geografii Polski. Wymagania te zostały spełnione w przepisowym czasie. W początkowym okresie powodziło się Wiktorowi Kemuli nieźle, gdyż przywiózł ze sobą kilka tysięcy dolarów. Jako lojalny obywatel wymienił je na polskie marki, które w wyniku inflacji stopniały w stosunku 1:1.500.000. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uzyskał dobrze płatne zajęcie tapera, grając na fortepianie od godziny 7 do 10 wieczór, podczas projekcji niemych filmów. Zarobki otrzymywane przez niego w owym czasie, nie były niższe od pensji profesora uniwersytetu. Będąc studentem trzeciego roku otrzymał propozycję stałego zajęcia na Uniwersytecie. Jako zastępca asystenta u profesora Tołłoczki, był demonstratorem na wykładach chemii nieorganicznej. Taki był początek uniwersyteckiej kariery Wiktora Kemuli.

W wieku lat 25 Kemula został doktorem chemii na podstawie rozprawy o wpływie promieniowania ultrafioletowego na węglowodory alifatyczne. W roku 1929/1930 przebywał na stażu naukowym u profesora Jaroslava Heyrovskiego w Uniwersytecie Karola w Pradze, stało się to powodem elektrochemicznych zainteresowań Profesora Kemuli. W latach 1930/1931 dalsze studia odbywał on w Lipsku u profesorów Weigerta i Debye'a. Tam też kontynuował i poszerzał swe zainteresowania fotochemiczne, jako że Weigert w tym czasie zajmował się fotochemią koloidów. Po powrocie do Lwowa, w wieku 30 lat zakończył swą pracę habilitacyjną poświęconą nadnapięciu wydzielania rtęci z jej soli. W roku 1936 dostał nominację na profesora chemii fizycznej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

W roku 1939 profesor chemii nieorganicznej na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Kazimierz Jabłczyński, przeszedł na

emeryturę, a profesor Kemula otrzymał propozycję objęcia tej katedry. Propozycja ta była niewątpliwie kusząca, zwłaszcza, gdy w roku 1939 Uniwersytet Józefa Piłsudskiego otrzymał nowy, bardzo nowoczesny gmach przy ulicy Pasteura, stwarzający perspektywy rozwinięcia dydaktyki i nowych kierunków badawczych.

Jednakże losy historii nie pozwoliły na szybką realizację tych planów. Wybuch wojny 1 września 1939 zastał profesora Kemulę wciąż we Lwowie na dotychczasowym stanowisku w Uniwersytecie, który w październiku tego roku przyjął nazwę Uniwersytetu Iwana Franko. Reputacja naukowa sprawia, że mógł on kontynuować swą działalność, a nawet otrzymał od profesora Frumkina z Moskwy propozycję przyłączenia się do jego grupy badawczej. Kontakty te sprawiły, że był niekiedy w swym środowisku oceniany nieomal jako bolszewik.

Profesor Kemula pozostał we Lwowie do czasu wkroczenia Niemców w roku 1941. Zamknięcie Uniwersytetu sprawiło, że środki do życia zdobywał pracując w fabryce cukierków. Chroniło go to również przed ewentualnymi represjami okupanta. W roku 1944 wyjechał z rodziną do Krakowa, a w początkach roku 1945, gdy tylko powstały możliwości otwarcia Uniwersytetu w Warszawie, objął 1 lipca 1945 roku stanowisko, na które został powołany przed 6 laty. Tu skierował swe wysiłki na wskrzeszenie chemii uniwersyteckiej po zniszczeniach wojennych.

Tak rozpoczął się nowy okres życia Profesora Kemuli. Budynek chemii był tylko częściowo uszkodzony, brakowało jednak jakiegokolwiek wyposażenia. Pełen energii 43-letni profesor skoncentrował swe wysiłki na skompletowaniu kadry i sprzętu, aby jak najszybciej mogła rozpocząć się regularna działalność. Najtrudniejsza była sytuacja w zakresie wyposażenia pracowni studenckich. Uniwersytet w Kopenhadze, chcąc przyjąć Polaków z pomocą, udostępnił swe laboratoria w okresie wakacyjnym. Profesor Kemula, kierując liczną grupą studentów z kilku polskich uczelni, wyjechał do Danii. Następnie uzyskał dużą dotację rządu polskiego dla zakupu w Wielkiej Brytanii aparatury i chemikaliów. Dzięki swym dawnym kontaktom udało się mu uzyskać korzystne warunki zakupu, stworzyło to jednak podejrzenia o „antyrządowe” knowania, a nawet o powiązania z kręgami polskich wyższych oficerów, oskarżanych wówczas o działalność szpiegowską na rzecz mocarstw zachodnich. Wskutek tego niektórzy

przyczepiali mu etykietkę „reakcjonisty”.

Wszechstronność zainteresowań profesora Kemuli, jego szerokie doświadczenie i niezawodna intuicja badawcza stymulowały badania w wielu kierunkach. Starał się stosować i wpajał swoim uczniom dewizę Faradaya: „Work, finish, publish”. Tekst ten, który wisiał w gabinecie, spostrzegali wszyscy. Prowadziło to do intensyfikacji badań, które, jak widać z perspektywy 60 lat, rozrastały się rozwijając nowe kierunki, zgodne z pojawiającymi się tendencjami gwałtownie zmieniającego się oblicza chemii. Istotną cechą Profesora Kemuli było to, że potrafił skupić wokół siebie młodych ludzi, którzy mogli i chcieli rozwijać dalej wiedzę. Mimo szybkiego rozwoju chemii korzenie ich badań tkwiły w pierwotnych koncepcjach Profesora.

Na zamknięcie III Polskiej Konferencji Chemii Analitycznej Profesor Kemula przytoczył słowa Stanisława Staszica: *„Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów”*. Ta dewiza była jednym z czynników, który powodował zainteresowanie Profesora Kemuli chemią analityczną. Na Uniwersytecie Warszawskim stworzył on w tej dziedzinie grupę naukową. W jej skład wchodził też niektórzy elektrochemicy, bardziej zorientowani na analityczne wykorzystanie wyników swoich prac. Z Katedry Chemii Nieorganicznej na Uniwersytecie Warszawskim wywodziło się również wielu badaczy w zakresie chromatografii i równowag podziałowych. Kierunkami rozwijanymi od wielu lat, jeszcze z czasów lwowskich, była fotochemia i spektroskopia.

Wiele osób przebywało w pracowniach Katedry przez krótszy czas, nieraz tylko kończąc rozprawę doktorską. Ogólna liczba doktorantów przekracza 50 osób. Wszyscy oni byli pod niewątpliwym wpływem Profesora, który inspirował ich swą twórczą ciekawością świata, ambicją pracy w społecznie ważnych i aktualnych problemach oraz chęcią pokazania światu, że nawet w trudnych krajowych warunkach można osiągnąć wyniki mające znaczenie na arenie międzynarodowej.

Profesor Kemula znany był jako aktywny uczestnik licznych międzynarodowych konferencji i jako dobry wykładowca. Wielką wagę przykładał do wykładów studenckich. Często powtarzał, że magister to nauczyciel, doktor to uczony, zaś profesor to wyznawca. I dlatego często

wyznawał publicznie swe poglądy, co nie ułatwiało mu kariery naukowej w PRL. Powodowało to również, że opinie o nim były bardzo zróżnicowane. Miał wielu przyjaciół, ale też wielu wrogów, często zazdrosnych o jego sukcesy i osiągnięcia.

Sporo studentów uważało wykłady Profesora Kemuli za niezbyt interesujące, były one jednak zawsze bardzo starannie przygotowane i dostarczały studentom informacji, których obecnie nieraz brakuje nawet kończącym studia chemiczne. Wykłady te były ilustrowane wieloma pokazami i doświadczeniami, które były poprzedniego dnia przed wykładem przygotowywane przez asystenta wykładowego, gdyż wykład zawsze rozpoczynał się rano o 8.30. Jako świetny eksperymentator Profesor Kemula nie dopuszczał myśli, że doświadczenie może się nie udać. Jeśli to się zdarzyło, sytuacja asystenta była nie do pozazdroszczenia. Z pewnością niektóre doświadczenia opierały się na notatkach jeszcze z okresu lwowskiego, gdy Profesor sam przygotowywał demonstracje wykładowe. Wiele anegdotycznych opowieści krążyło wokół tych pokazów. Jedno z opowiadań dotyczyło otrzymywania wybuchowego azotku jodu i odnosiło się do roku 1968. Powodując wybuch preparatu Profesor Kemula skomentował, że lepiej jest strzelać w ten sposób na wykładzie, niż przed bramą Uniwersytetu. Była to ewidentna aluzja do wydarzeń marcowych i być może przyczyniło się to również do drastycznego usunięcia Profesora Kemuli z uczelni. Satysfakcję dało mu dopiero nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1982, które miało nawet charakter manifestacji tych, którzy nie zwątpili w słuszność przekonań i postępowania Profesora. Zawsze uważał się on za człowieka Uniwersytetu, a Jego wolą było zostać pochowanym w uniwersyteckiej todze.

Działalność Profesora Kemuli na Uniwersytecie nie ograniczała się do badań naukowych i nauczania. Był świetnym organizatorem i powierzano mu wiele odpowiedzialnych funkcji. Był Kierownikiem Zespołu Katedr Chemicznych, zanim powstał Wydział Chemii, dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a po roku 1956 — prorektorem Uniwersytetu. Należy też wspomnieć, że z jego inicjatywy i jego wielkim staraniem, już w pierwszych latach powojennych powstała Biblioteka, będąca początkowo biblioteką Zespołu Katedr Chemicznych. Mieściła się

ona w sali zwanej dzisiaj „Starą Biblioteką” i była prowadzona z wielkim zaangażowaniem przez żonę Profesora, panią Marię Kemulową.

Niezależnie od działalności w Katedrze Profesor Kemula, jakby przeczuwając swe przyszłe losy, zorganizował Zakład Fizykochemicznych Metod Analizy, był on jednym z załóżków tworzącego się Instytutu Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk. Profesor kierował tam dużym zespołem badaczy, a po usunięciu z Uniwersytetu w roku 1968, tam znalazł możliwość dalszej pracy badawczej dosłownie do ostatniego dnia życia. Będąc formalnie na emeryturze od roku 1972 dalej służył radą i doświadczeniem młodszym kolegom. Po tym roku Profesor opublikował jeszcze 45 prac, nie licząc wykładów zaproszonych na konferencjach. Jego nieustającą aktywność potwierdza fakt, że w dniu śmierci, po południu szykował jeszcze zaproszony wykład plenarny na konferencję chromatograficzną w Jałcie.

Wiele energii wkładał Profesor Kemula w działalność w organizacjach naukowych. Już we Lwowie był czynny w Polskim Towarzystwie Chemicznym. Tę aktywność kontynuował po wojnie w Warszawie, a w roku 1955 został wybrany Prezesem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, pełniąc te obowiązki przez trzy kadencje: 1955–1957, 1957–1959 i 1961–1963. W tym czasie zorganizował m.in. Jubileuszowy Zjazd Towarzystwa w roku 1959. W uznaniu zasług dla Towarzystwa otrzymał zaszczytną godność Honorowego Prezesa Towarzystwa.

Na początku lat pięćdziesiątych w Katedrze Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu Warszawskiego Profesor Kemula zainicjował ogólnopolskie konwersatoria z zakresu analizy spektralnej. Stały się one wkrótce miejscem prezentowania wyników uzyskanych w wielu uczelniach i instytutach naukowych, forum wymiany myśli naukowej i nawiązywania współpracy. Na tym fundamencie w roku 1955 została utworzona Komisja Analityczna Polskiej Akademii Nauk, która przekształciła się w działający aktywnie do dzisiaj Komitet Chemii Analitycznej Polskiej Akademii Nauk. Komitet przez przeszło dwadzieścia lat działał pod kierownictwem Profesora Kemuli, organizując konferencje krajowe i międzynarodowe, kursy szkoleniowe, a przede wszystkim prezentując chemię analityczną jako naukę, bez której niemożliwy jest właściwy rozwój współczesnego

społeczeństwa. Po przejściu na emeryturę Profesor Kemula został obdarzony godnością Honorowego Przewodniczącego Komitetu.

Działalność Profesora Kemuli wykraczała poza chemię. We Lwowie w roku 1936 został wybrany członkiem Lwowskiego Towarzystwa Naukowego. Po wojnie na gruncie stołecznym został w roku 1946 członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, pełnił w nim funkcję sekretarza III Wydziału. W roku 1950, z nakazu władz, działalność Towarzystwa została zawieszona. Gdy w roku 1981 pojawiła się możliwość jego reaktywowania, Profesor Kemula poświęcił temu zadaniu wiele sił. Po reaktywowaniu Towarzystwa został w roku 1982 jego Prezesem i godność tę pełnił aż do śmierci.

Po drugiej wojnie światowej Profesor był również wybrany na członka Polskiej Akademii Umiejętności. Gdy podobnie jak Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Akademia przestała działać, Profesor Kemula nie został powołany do świeżo utworzonej Polskiej Akademii Nauk. Stało się to dopiero po zmianach politycznych w roku 1956, został wtedy członkiem korespondentem, a członkiem zwyczajnym PAN został w roku 1961.

Wiele zagranicznych towarzystw naukowych ofiarowało Profesorowi Kemuli członkostwo honorowe. W 1959 — Societe de Chimie Industrielle w Paryżu, w 1960 — Deutsche Akademie der Naturforscher Leopoldina, w 1966 — Czechosłowackie Towarzystwo Chemiczne, w 1972 — Japońskie Towarzystwo Chemii Analitycznej, w 1978 — Towarzystwo Chemiczne NRD, a w 1979 — Królewskie Towarzystwo Chemiczne w Wielkiej Brytanii. Profesor Kemula otrzymał również szereg wyróżnień, jak medal Hanusa nadany przez Czechosłowackie Towarzystwo Chemiczne, Medal Uniwersytetu w Liegż, Medal Londyńskiego Towarzystwa Chemicznego. Do specjalnego numeru czasopisma „Chemia Analityczna” wydanego z okazji jubileuszu 70. rocznicy urodzin, prace nadesłali przyjaciele Profesora z 20 krajów.

Czasopismo „Chemia Analityczna” założone zostało przy współudziale Profesora Kemuli w roku 1956, przez 13 lat pełnił on w nim obowiązki Redaktora Naczelnego. Wydawnictwo to umożliwiło polskim analitykom zapoznawanie się z osiągnięciami chemii analitycznej na świecie, było ważnym forum wymiany doświadczeń. Niebawem „Chemia Analityczna” będzie obchodziła swe czterdziestolecie jako pismo o

ustalonej renomie w środowisku naukowym, prezentując przez ten okres osiągnięcia polskich analityków.

Od 1950 roku Profesor Kemula był też Redaktorem Naczelnym „*Roczników Chemii*” (obecnie *Polish Journal of Chemistry*). W obu redakcjach zwracał przede wszystkim uwagę na wysoki poziom prac i ich krytyczną ocenę.

Należy wspomnieć o działalności Profesora na arenie międzynarodowej, działał w Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC). Od 1947 roku brał aktywny udział w pracach Komisji Elektroanalitycznej, uczestniczył w Zgromadzeniach Ogólnych Unii, gdy tylko uzyskiwał zgodę na wyjazd zagraniczny. W roku 1967 wybrany został wiceprezydentem, a w 1969 prezydentem Wydziału Chemii Analitycznej. Na tym stanowisku w miarę możliwości promował działalność polskich chemików. Jego rozległe kontakty międzynarodowe ułatwiała niewątpliwie znajomość ośmiu języków.

Obraz Profesora Kemuli nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o jego wszechstronnych zainteresowaniach. Był, nie tylko jako chemik, doskonałym eksperymentatorem, potrafił wykonywać skomplikowane przyrządy ze szkła, dla odpoczynku reperował stare zegarki, znał się na motoryzacji i interesował się automobilizmem. Już we Lwowie uczestniczył w sportowych rajdach, a po wojnie, gdy wreszcie mógł mieć samochód, lubił nim jeździć na dłuższych trasach.

Jego zainteresowania sięgały też w dziedziny humanistyczne. Znał doskonale historię, literaturę i sztuki piękne. Wiele podróżując zawsze starał się poza chemią i „życiem konferencyjnym” poznawać kulturę odwiedzanych krajów. Często bywał w teatrze, co kiedyś zostało skomentowane, że przecież jako bywalec teatrów nie może być prawdziwym naukowcem.

Wielką jego pasją była muzyka, z którą stykał się od młodych lat. Po wojnie, gdy mieszkał w Gmachu Chemii, tam gdzie obecnie mieści się Biblioteka Wydziału Chemii jego imienia, popołudniami i wieczorami był zwykle dostępny dla współpracowników. Wyjątkiem były jednak czwartki. W dni te przychodziło trzech przyjaciół Profesora, przynosząc skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Razem z Profesorem jako pianistą tworzyli kwartet. Profesor Kemula często odwiedzał Filharmonię, był również członkiem

Towarzystwa Bachowskiego w Lipsku. Ostatni na tym świecie kontakt z muzyką miał Profesor Kemula w dniu 17 października 1985, gdy w czasie koncertu w warszawskim kościele Świętego Krzyża, słuchając *Requiem* Mozarta nagle zmarł.

Opracował Adam Hulanicki